

# Krzyżanowski, Julian

---

## Doroczne Zebranie Uroczyste : dnia 24 listopada 1946 r. : Sprawozdanie Sekretarza Generalnego w okresie od 7 stycznia 1945 r. do 24 listopada 1946 r.

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 39, 93-99

---

1946

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

2.

**Sprawozdanie Sekretarza Generalnego**

w okresie od 7 stycznia 1945 r. do 24 listopada 1946 r.

Przedstawione przez Juliana Krzyżanowskiego

Dostojne Zgromadzenie!

Rok niemal dzieli nas od chwili, gdy w sprawozdaniu wypadło nam rozejrzeć się po raz pierwszy w nowych warunkach życia powojennego, obliczyć najogólniej te wszystkie straty, których doznaliśmy w okresie klęski, i powiedzieć sobie, że musimy wziąć się do pracy, by odrobić straty i odbudować zniszczoną placówkę. Przystępując dzisiaj do ujęcia tego, co w ciągu roku udało się T-wu osiągnąć, z góry trzeba zaznaczyć, iż jedenaście miesięcy pracy nawet bardzo wytężonej jest okresem zbyt krótkim, by w jego ramach można było wiele osiągnąć i że okres ten należy potraktować jako przygotowawczy. Dopiero na takim tle wystąpi w należytych proporcjach to wszystko, co w nikłym choćby stopniu świadczy, iż instytucja nasza nie stoi w miejscu, lecz idzie naprzód.

Idzie — mimo trudności, z których najdotkliwsze są nowe luki w naszym zespole. W okresie zaś sprawozdawczym T-wo poniosło bolesną stratę przez śmierć pięciu wybitnych członków.

Odeszli z naszego grona:

Stanisław Kutrzeba, prezes PAU, autor przełomowej „Historii ustroju Polski“, znakomity historyk prawa polskiego, niezapomniany opiekun uczonych warszawskich po katastrofie powstania;

Leon Paweł Marchlewski, wiceprezes PAU, światowej sławy badacz chemii organicznej;

Stefan Moszczeński, profesor ekonomiki gospodarstw wiejskich w SGGW, autor wielu prac z dziedziny ekonomii;

Ignacy Mościcki, b. profesor Politechniki Lwowskiej, wybitny chemik, twórca wielu doniosłych wynalazków i organizator przemysłu chemicznego;

Michał Petrovitch, profesor matematyki Uniwersytetu beogradzkiego, członek wielu akademii, autor doniosłych prac z różnych dziedzin nauk matematycznych.

Cześć ich zasługom i pamięci!

Ponieważ, zgodnie z programem, wyłożonym tu przed rokiem, dążymy konsekwentnie do odbudowy zespołu naszych pracowników, przeprowadzone w dniu wczorajszym wybory dały nam 49 nowych członków, tak iż ogólna ich liczba wynosi obecnie 283 osoby, a mianowicie na Wydziale I 55, na II 76, na III 62, na IV 72, na V 18. Jedynie W. V nie uległ zmianom i nie wyszedł poza stadium poprzednie, natomiast z wielkim zadowoleniem zaznaczyć trzeba intensywną rozbudowę Sekcji lekarskiej W. IV, dzięki czemu nauki medyczne powinny zająć w naszym życiu to miejsce, którego brak dotychczas odczuwało się tak dotkliwie.

Zmianę na lepsze stwierdza również rzut oka na nasze pracownie i zbiory, oddane w depozyt innym instytucjom, przede wszystkim Uniwersytetowi. Utraciliśmy jedynie Instytut im. Nenckiego, rozbudowany obecnie w Łodzi jako organizacja samodzielna. Wyrazem związków tej instytucji z naszym Twem jest obecność w jego zarządzie dwu naszych przedstawicieli. Pracownie zaś i gabinety, oddane w depozyt, uległy w roku bieżącym uporządkowaniu i częściowemu dopełnieniu przez nabycie książek, zniszczonych czasu wojny. Całkowite doprowadzenie ich do stanu z r. 1939, nie mówiąc już o rozbudowie, wymaga dalszej pracy i dalszych wkładów finansowych. W każdym razie Gabinety: Historyczny i Matematyczny oraz Korbutianum przestały być składami rozrzuconych książek i zmieniły się w pracownie, nieocenione w Warszawie dzisiejszej i w jej życiu naukowym.

Przeprowadzenie prac tych i in. było możliwe dzięki wydatnej pomocy Rządu. Z jednej więc strony otrzymywaliśmy niemal co miesiąca dotację z Ministerstwa Oświaty, sięgającą 500.000 zł., z drugiej zaś z wydatną pomocą przyszedł nam Pan Premier E. Osóbka-Morawski, przyznając Twu od sierpnia zasiłek miesięczny w wysokości 1.000.000 zł. Dzięki temu można było pomyśleć zarówno o pierwszych krokach, zmierzających do

odbudowywania naszej zniszczonej przez wojnę siedziby, jak i o rozpoczęciu na większą skalę też pracy naukowej wewnętrznej, w pierwszym rzędzie wydawniczej, dzisiaj jak wiadomo, bardzo kosztownej i wymagającej dysponowania większymi sumami. Brak takich możliwości w pierwszej połowie roku teraz jeszcze daje się odczuć dotkliwie, niektóre nasze wydawnictwa leżą w drukarniach i czekają na papier, który przed kilku jeszcze miesiącami można było nabyć, gdyby się posiadało na ten cel odpowiednie środki.

Brak funduszków sprawił również, iż jedna z podstawowych trosk Twa, zagadnienie odbudowy, straciła swą dokuczliwość dopiero od chwili uzyskania pomocy od P. Premiera. Pertraktacje mianowicie, ciągnące się od pierwszych dni kwietnia, doprowadziły do tego, iż w październiku wreszcie mogliśmy przystąpić do odbudowy Pałacu Staszica. Nad sprawą tą czuwa Komitet Wykonawczy, złożony z przedstawicieli Twa, Ministerstwa Odbudowy i BOS. Na jego zebraniach przedyskutowano w wielogodzinnych debatach plany odbudowy, opracowywane przez jego sekretarza, Prof. Inż. Piotra Biegańskiego, oraz sposoby ich realizacji. Dzięki inicjatywie Pana Ministra Oświaty, Cz. Wycecha, realizowanej przez Naczelną Radę Odbudowy Warszawy, uzyskaliśmy kredyty w wysokości 5.000.000 zł. na prace wstępne. W ciągu miesiąca kosztem pierwszego miliona przeprowadzono oczyszczenie gmachu z zalegającego go gruzu i pokrycie go dachem prowizorycznym. Następna faza robót, nad zabezpieczeniem murów i odbudową pomieszczeń na biura i zakłady Twa, rozpoczyna się właśnie i, jeśli tylko nie staną jej w drodze jakieś przeszkody nieprzewidziane, powinna dobiec końca wczesną wiosną. Po wykończeniu samego Pałacu i przykryciu go nieistniejącą obecnie kopułą, przyjdzie kolej na wzniesienie zniszczonych dzisiaj skrzydeł. Całość tak pomyślanej konstrukcji, sięgającej po projektowane przedłużenie ul. Świętokrzyskiej, w wykonaniu jest zależna od życzliwego stanowiska Zarządu m. st. Warszawy i Ministra Odbudowy; konieczne jest bowiem uzyskanie kompensaty za część posiadłości odpadającą na rzecz regulacji miasta. W ten sposób budowla ta stanie się w przyszłości tym ośrodkiem pracy naukowej w odbudowanej stolicy, którym Pałac Staszica był przed wojną i o którym była

tu mowa przed rokiem. W należycie rozplanowanych skrzydłach znajdzie się miejsce dla instytutów współpracy z zagranicą, zgodnie z tradycjami przedwojennymi i potrzebami życia kulturalnego, a zwłaszcza naukowego, Polski dzisiejszej.

Już jednak stadium wstępne, odbudowa samego trzonu Pałacu Staszica stworzy warunki dla pracy wewnętrznej Twa, utykającej wciąż na braku lokali, prowadzonej w warunkach, gdy wydawnictwa spoczywają w piwnicach uniwersyteckich, gdy posiedzenia odbywa się w seminariach i mieszkaniach prywatnych, gdy z nabycia papieru musi się rezygnować nie tylko dla braku funduszy, ale i magazynów, gdzie można by go było przez parę miesięcy przechować. Mimo takich warunków praca wewnętrzna Twa posuwa się naprzód, zarówno organizacyjna, jak przede wszystkim naukowa. W zakresie pierwszym Zarząd Twa odbył 9 posiedzeń, członkowie zaś dwa posiedzenia administracyjne. Pierwsze z nich było wypełnione sprawami odbudowy Pałacu Staszica, na drugim zaś dokonano wyboru nowych członków, nadto wyborów Zarządu na najbliższe trzy lata.

Do Zarządu zostali wybrani: Wacław Sierpiński prezes, Włodzimierz Antoniewicz jego zastępca, Julian Krzyżanowski sekretarz generalny, Kazimierz Kuratowski jego zastępca, Wiktor Lampe skarbnik. Do Komisji rewizyjnej: Czesław Białobrzęski, Roman Kozłowski, Kazimierz Michałowski, Jan Samsonowicz, Konstanty Żórawski. Prócz tego odbyto 34 posiedzenia naukowe. Na Wydziale I wraz z Komisją Językową było 16 posiedzeń z 21 referatami, na Wydziale II wraz z Komisją Historii Kultury i Sztuki 13 posiedzeń z 17 referatami, na Wydziale III 3 posiedzenia z 5 referatami i na Wydziale IV 2 posiedzenia z 6 referatami.

Plon tych posiedzeń, utrwalony w Sprawozdaniach wydziałów, prowadzi nas bezpośrednio w dziedzinę działalności wydawniczej Twa.

Działalność ta przedstawia się dotąd bardzo skromnie, ale, jak dowodzi zestawienie Twa z analogicznymi instytucjami akademickimi, jego ubóstwo jest nie tyle dowodem, iż nasz świat naukowy nie wrócił jeszcze do całkowitej równowagi, ile że trudności techniczne, wobec których stoimy, są wciąż jeszcze nie do pokonania. Okładając tę sprawę do uwag dalszych,



stwierdzić można obiektywnie, iż już teraz jesteśmy na dobrej i właściwej drodze.

Upoważnia do tego wyliczenie wydawnictw dotychczasowych. I tak, dzięki niestrudzonej zabiegliwości czł. Rektora Thugutta, po roku wyszedł okazały t. XV „Archiwum mineralogicznego“, drukowany w Krakowie. Równocześnie na terenie Wrocławia udało się wydrukować rozprawy: czł. T. Mańkowskiego „Fabrica ecclesiae“ oraz A. Smólskiej „Rak w świetle badań cytologicznych“. W ciągu najbliższych tygodni będą gotowe czł. J. Krzyżanowskiego „Bajka ludowa“ (część wstępna), faksymilowane wydania Norwida „Vade mecum“, oraz rocznik XVIII „Światowita“. Gotowe do druku są prace dalsze, a więc „Archiwum mineralogiczne r. XVI“, „Prace matematyczno-fizyczne“, r. XIX „Światowita“, czł. W. Kamienieckiego „Społeczeństwo lit. w XV w.“, czł. Słońskiego „Język Kochanowskiego“, czł. Doroszewskiego „Język T. T. Jeża“, czł. W. Melanowskiego „Dzieje instytutu oftalmicznego w Warszawie“, ś. p. czł. Handelsmana „Książę Adam Czartoryski“ T. I., czł. F. Bujaka „Krzywice i Radymicze“, czł. Wł. Konopczyńskiego „Historyka“, nadto sprawozdania W. I, II, III i IV oraz dwa tomy „Rocznika“. Ponadto po nieudanych próbach przystąpienia do faksymilowanego wydania „Kroniki“ Galla, warszawskie bowiem cynkografie zadaniu temu dotąd podołać nie mogły, sprawę zamierzamy wznowić i doprowadzić do końca w roku najbliższym. W tym samym czasie pragnęlibyśmy udostępnić ocalony z pożogi wojennej rękopis „Balladyny“.

Większość wymienionych tutaj prac są to dzieła dużej objętości (książki Handelsmana, Krzyżanowskiego i Doroszewskiego sięgają każda 500 stronic), wymagają więc wielu miesięcy intensywnych zabiegów drukarskich, co gorsza, niektóre z nich stawiają nas wobec zadań w tej chwili prawie niewykonalnych. Zilustruję to na przykładzie „Archiwum mineralogicznego“. Pracę tę wykonała w ciągu, jak zaznaczyłem, roku, Drukarnia U. J. w Krakowie, jedyny w Polsce zakład graficzny, posiadający czcionki specjalne, wymagane w tego rodzaju wydawnictwie. Okazuje się jednak, iż Drukarnia U. J. druku rocznika następnego podjąć się nie może, musi bowiem w pierwszym rzędzie obsłużyć instytucje naukowe krakowskie. Tak

wygląda sprawa wydawnictw o charakterze matematycznym. A podobnie ma się rzecz z pracami językoznawczymi, wymagającymi również czonek specjalnych, poza Krakowem dzisiaj nieistniejących. W takich warunkach normalna działalność wydawnicza prac naukowych okazuje się czymś nieosiągalnym, zwłaszcza że drukarnie nie mogą podołać nawet zamówieniom na druki „gładkie“, pospolite, cóż więc myśleć o specjalnych.

Chcąc złu zaradzić, Zarząd Twa przyszedł do naturalnego wniosku, iż podstawowym warunkiem pomyślnej pracy wydawniczej jest stworzenie własnej drukarni naukowej, wyposażonej w ludzi i środki wymagane przez charakter pracy naukowej. W lipcu r. b. Prezydium Twa zwróciło się do P. Premiera z prośbą o przydział drukarni, która by obsługiwała instytucje naukowe stolicy, a więc TNW, Kasę im. Mianowskiego, Uniwersytet Warszawski, Muzeum Narodowe i Naczelną Dyr. Muzeów. Stanowisko TNW znalazło pełne zrozumienie u P. Premiera, dotychczas jednak wyników jego decyzji nie udało się zrealizować, mamy jednak przekonanie, iż poczynione dotąd kroki już w najbliższych tygodniach doprowadzą do pomyślnych rezultatów i sprawią, iż praca przyszłoroczna nie będzie się rozбивać o trudności, które w roku sprawozdawczym wpłynęły ujemnie na jej wydajność. Za takim ujęciem przemawiają fakty poprzednio przytoczone, ilość prac zgłoszonych i przeważnie gotowych do druku, a dotąd nie wyłoczonych, oraz zgłoszenia wywołane fałszywą pogłoską, iż TNW zdążyło już uruchomić drukarnię naukową.

Z innych spraw wagi pomniejszej zaznaczyć należy, iż zasobne magazyny wydawnictw, przedstawiające milionową wartość, przed rokiem narażone na zniszczenie, znajdują się obecnie w suchych piwnicach i są dostępne na rynku księgarskim. Ze resztki ocalałej biblioteki, przed rokiem rozrzucone po wilgotnych korytarzach biblioteki Uniwersyteckiej, czekają na moment, gdy będzie je można przenieść do własnego lokalu, doprowadzić do ładu i oddać do użytku naukowego. Ze członkowie TNW mają zapewnione wczasy w jeleniogórskim domu wypoczynkowym „Paulinum“. Ze wreszcie nasze kontakty z nauką zagraniczną rosną, otrzymujemy bowiem wydawnictwa wymienne od instytucji amerykańskich, angielskich, francu-

skich, rosyjskich i szwedzkich i powoli zaczynamy wywdzięczać się im okazami naszego skromnego dorobku naukowego. Wszystkie te sprawy powoli, ale systematycznie wchodzą w życie i, narastając stale, stanowią wymowne świadectwo, że wyszliśmy z przymusowej martwoty, że pracujemy coraz usilniej, że otrzymujemy plony coraz bogatsze. Spełniamy te obowiązki społeczne, które na nas ciążyą i których podjęliśmy się ochotnie i już teraz jesteśmy głęboko przekonani, iż zrozumienie przez społeczeństwo, dla którego pracujemy, tego co robimy, umożliwi nam w czasie stosunkowo niedługim wywiązywanie się w całości z zadań, które stawia nam wciąż idące ku lepszemu jutru życie Warszawy i życie Polski.

---